

1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 12 III 2000

## Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

1. Jan Paweł II w homilii inauguracyjnej swój pontyfikat, w dniu 22 października 1978 roku powiedział: „Co czynić, aby ten nowy Adwent Kościoła związany ze zbliżającym się kresem Drugiego Tysiąclecia przybliżył nas do Tego, o którym Pismo Święte mówi: «wiel-

kie będzie jego panowanie». Jedna narzuca się odpowiedź zasadnicza i podstawowa [...] powtarzając wyznanie świętego Piotra: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego»”

Na początku Wielkiego Postu jest dobry czas, aby przypomnieć sobie: Dobra Nowina Jezusa Chrystusa jest naprawdę dobra! Co zrobić, jeśli czuję, że moje życie upływało do tej pory w sposób nie zadowalający Boga? Jeśli wiem, że w mojej przeszłości kryje się taki bezmiar zmarnowanych szans, egoizmu, krzywdy wyrządzonej innym, czy po prostu bezmyślności i trwonienia największego Bożego daru – czasu danego mi życia? Czy to znaczy, że powinienem ustąpić miejsca blisko Jezusa Chrystusa innym: takim, którym się wszystko udaje, którzy są pobożni i tak wiele dla Boga zrobili?

Nic podobnego! Jeśli odkrywam w sobie wszystkie słabości i nieudacznosci – to znaczy, że w Kościele jestem na swoim miejscu! Nie będę pytać, czy Nauczyciel zechce przebywać z takim celnikiem i grzesznikiem jak ja, gdyż On już dawno odpowiedział: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mt 9, 12).

Dobra Nowina Jezusa Chrystusa przeznaczona jest na pierwszym miejscu dla tych, którzy mają wiele do naprawienia w życiu. Dobra Nowina jest naprawdę dobra! Jezus jest pierwszym, który spełnia zachętę zawartą w Biblii: „Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych. Zmuszaj do wejścia, aby mój dom był zapelniony” (Łk 13, 21 i 23).

2. „Wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą” (Rdz 9, 15). Bóg wspomni na zawarte z każdym chrześcijaninem przymierze chrztu. Wspomni na darowanego nam wtedy Ducha Świętego. A bycie chrześcijaninem nie oznacza, że nie można Ducha Świętego posiadać coraz pełniej i coraz głębiej. „Duch Święty dany jest tym, którzy Go nie mają – aby Go mieli; a tym, którzy Go już mają – aby Go mieli w większej obfitości” (św. Augustyn, IV/V w.) Nic więc dziwnego, że chrześcijanie – a więc ludzie posiadający Ducha od chwili chrztu i umocnieni Jego darami w sakramencie bierzmowania – w liturgii dalej modlą się o Ducha Bożego. Przygotowaniem do tego będzie cały okres Wielkiego Postu, przygotowanie to rozwinie się dalej w czasie popaschalnym przed świętami Zesłania Ducha Świętego. Kulminacją modlitwy o napełnienie Duchem Świętym będzie modlitwa pochodząca z liturgii Eucharystii z Niedzieli Zesłania Ducha Świętego. Płomienne wezwanie modlitewne brzmi w ten dzień na całej kuli ziemskiej jednobrzmiącymi słowami, we wszystkich krajach, gdzie świętuje się katolicką liturgię: „Boże, ześlij dary Ducha Świętego na całą ziemię i dokonaj w sercach wiernych cudów, które zdziałałeś w początkach głoszenia Ewangelii”

Ciekawe, co by się stało, gdyby rzeczywiście każdy z nas przejął się dogłębnie tymi słowami, z wiarą i nadzieją wziął tego dnia do ręki Dzieje Apostolskie, sprawdził, jakież to cuda zdziałał Bóg w sercach wierzących w początkach głoszenia Ewangelii – i całkiem po prostu uwierzył, że to, o co modli się w Eucharystii Kościół, może się stać...

3. Ale to wszystko po czterdziestu dniach duchowej wędrówki ku Świętom Paschalnym, to wszystko po dalszych pięćdziesięciu dniach marszu ku obietnicy Ducha Świętego. Dziś natomiast przypominamy sobie zgodnie ze słowami Apostoła Piotra: „Teraz woda ratuje was we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie” (1 P 3, 21).

Jesteśmy realistami. Twardo chodzimy po ziemi i nie bujamy w obłokach. Prawdziwy realizm chrześcijański zakłada przecież, że Bóg istnieje i działa; że Jezus żyje i zbawia; że Duch Święty nadal zstępuje i obdarza swoją mocą. Takiego właśnie realizmu wiary uczymy się w Kościele, uczymy się z liturgii, uczymy się w czterdziestodniowym przygotowaniu do Świąt Paschy. I jakkolwiek napełnieni zostaliśmy kiedyś Duchem Świętym, pełni miłości Ojca i żywej obecności Jezusa – znów musimy odkryć obecność w nas przyczółków grzechu, i znów zaczynamy drogę do pełniejszego życia w Duchu Świętym od uświadomienia sobie, że musimy „nawracać się i wierzyć w Ewangelię”

Cykliczność powracającego procesu odnowy duchowej i przyjęcia nowego narodzenia w mocy Ducha może nasunąć ważne pytanie: czy nie sprzeciwia się to wszystko jednorazowości odrodzenia, jakie otrzymaliśmy i niepowtarzalności nawrócenia i zbawienia z wiary? Z całą pewnością nie, jest raczej wejściem na tę samą drogę, którą szedł Apostoł Paweł, głoszący że „nowy człowiek” musi się „wciąż odnawiać ku głębszemu poznaniu Boga” (Kol 3, 10). Dlatego chrześcijanin prawdziwie osadzony w Piśmie św. powtarza co roku wraz z Pawłem: „nie mówię, że już to osiągnąłem i już stałem się doskonałym, lecz pędzę, abym to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa” (Flp 3, 12).

*ks. Andrzej Siemieniowski*